

Hołd lenny Polski wobec Izraela to... sukces rządu!

28 czerwca 2018

Wczorajsza kompromitacja polskiego rządu, który w ekspresowym tempie przepchnął ustawę o IPN w formie, jakiej oczekiwał Izrael, zszokowała wielu Polaków, zwłaszcza wyborców PiS. Ci biedni skołowani ludzie nie wiedzą już co mają o tym myśleć. Dlatego z odsieczą dla nich ruszyła rządowa maszyna propagandowa wyjaśniająca dlaczego to dotkliwe upokorzenie i manifestacja braku niepodległości oraz suwerenności Polski jest... sukcesem rządu.

Aby jakoś wyjaśnić elektoratowi dlaczego klęska i de facto poddanie się jurysdykcji Izraela, to wielki sukces, uruchomiono wszystkie państwowe środki masowego przekazu, które natychmiast zasypały „ciemny lud” niezbyt wyrafinowaną propagandą. TVP przerwało program i rozpoczęło wydanie specjalne pokazujące jak bez poszanowania zasad parlamentaryzmu, przepchnięto szybko i podpisano ustawę, której życzył sobie obcy rząd.

Początkowo funkcjonariusze medialni w rządowej telewizji, nazywani niekiedy dziennikarzami, mieli nieszczęśliwe miny. Nagle okazało się, że nadzwyczajne posiedzenie Sejmu nie miało na celu zajęcie się ustawami śmieciowymi tylko zarządzonymi przez obcą władzę zmianami w polskim prawie. Szybko jednak zaczęto sugerować, że ta porażka i upokorzenie Polski na arenie międzynarodowej, to w istocie wielki sukces rządu PiS.

Najwyraźniej rządzący uważają, tak jak ich „minister propagandy”, Jacek Kurski, że ciemny lud kupi dowolny bullshit, o ile w odpowiedni sposób przedstawi się fakty, a jeśli wskazują one na upokorzenie i klęskę, to tym gorzej dla faktów i ogłupionym ludziom postanowiono wmówić, że jest wręcz przeciwnie.

Upokarzająca porażka dyplomatyczna polskiego rządu z krajem wielkości województwa dolnośląskiego, została poprzedzona konsultacjami podczas których władze Izraela powiedziały naszemu marionetkowemu rządowi jak ma brzmieć tekst ustawy o IPN penalizujący zrównywanie Polaków z prawdziwymi sprawcami holokaustu, czyli z Niemcami.

Ekspresowe majstrowanie w ustawie o IPN na zlecenie obcego rządu, przedstawiono jako genialny ruch strategiczny premiera Morawieckiego. Przetacza się myśl, że teraz gdy mamy porozumienie z mocarstwem Izrael, nie będzie już wolno mówić o „polskich obozach śmierci”. Każe nam się myśleć, że rezygnacja z karania za głoszenie takich kłamstw spowoduje, że nikt już tego więcej nie robi.

Nową ustawę o IPN, zgodną z oczekiwaniami Izraela, przegłosowano w polskim parlamencie w trybie pilnym, przypominającym bardzo tryb w jakim ostatnio głosowano w USA w przypadku słynnej ustawy 447, czyli żadnych dyskusji i pośpieszne głosowanie. PiS przeprowadził to w 90 minut, co jest swoistym rekordem i natychmiastowo podpisał ją prezydent Andrzej Duda.

Nowe prawo zostało wprowadzone w ciągu zaledwie kilku godzin. Pośpiech był tak wielki, że można tylko podejrzewać, że nasz marionetkowy rząd wypełniał polecenie z zagranicy, na którego wykonanie dostał jakieś ultimatum. To nie przypadek, że zmiany obwieścił premier Benjamin Netanjahu, po którym przemawiał, po angielsku nasz polski premier.

Niektórzy zwracają uwagę, że nawet za najbardziej betonowych czasów PRL nie zdarzało się, żeby w oficjalnym oświadczeniu polski premier czy nawet Pierwszy Sekretarz PZPR, przemawiał po rosyjsku. Pojawiają się też opinie, że Morawiecki po prostu po angielsku przeproszał swoich zwierzchników.

Trudno nie oceniać wczorajszych wydarzeń w kategoriach upokorzenia narodu polskiego. Wzmacnia to tylko poczucie

klęski po nieudanym Mundialu i sugeruje, że jesteśmy kolonią, która została doprowadzona do porządku. Teraz czas na 300 miliardów dolarów roszczeń za mienie bezspadkowe. Rozpoczyna się ostateczna rozgrywka o przyszłość naszą i naszych dzieci.

Autorstwo: Admin ZNZ

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl